

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn

Przesłano z Berlina d. 20. Czerwca o godz. 11. min. 36.

Odebrano w Poznaniu d. 20. Czerwca o godz. 12. min. 4.

Londyn, 19. Czerwca, wieczorem. — Na mowę lorda Lindhursta w izbie wyższej oświadcza lord Clarendon:

„W końcu tego miesiąca Austria uzbroi 300,000 wojska zupełnie i obdadzi za pozwoleniem porty księstwa naddunajskie, skoro je Rosya opuści.“

Lord Aberdeen oświadcza, że wojna z Rosyją ściśle jest odporną, sam zaś wszystkię dołoży usilności, aby otrzymać pokój zaszczytny.

Telegraficzne wiadomości.

Tryest, dn. 16. Czerwca. — Według wiadomości z Volo z 30. b. m. Turcy zbrali się po nieszczęśliwej dla nich bitwie pod Kalambaką, a wzmocnieni posiłkami Szakisa baszy uderzyli na powstańców zostających pod dowództwem Hadszi Petros, zbili ich zupełnie i nie tylko swoje, ale i dwie nieprzyjacielskie zdobyli armaty.

Berlin, d. 20. Czerwca. — N. Pan raczył nadać ewanlickiemu pastrowi Janowi Neuman w Wülfrath, notaryuszowi Gottschalk w Landsbergu nad Wartą, radcy poborowemu Schwaitz w Warburgu i Meyerinkowi w Letzlingen order orła czerwonego 4. kl.

Królewiec, 17. Czerwca. — Naj. Pan był tu dnia 15. b. m. wieczorem o godzinie 7. w towarzystwie księcia pruskiego w teatrze, nazajutrz czyli wczora o godz. 8. odbył Naj. Pan przegląd wojska i puścił się w dalszą podróż po prowincyi pruskiej. Naprzód odwiedził byłego posła przy bundestagu hr. Dönhofa na zamku Friedrichstein i był u niego na śniadaniu wraz z księciem pruskim. Ostatni wrócił do Królewca i obejrzał roboty około fortyfikacyi królewieckich.

Północny teatr wojny.

Lübeka, 18. Czerwca. — Z tlelsingforsu listy z dnia 7. b. m. opiewają, iż wkrótce przyjdzie do bitwy morskiej, ponieważ flota rosyjska wyszła pod żagle; być może jednak, że tylko przemienienia stanowisko swoje, na przypadek napadci flot połączonych na Sweaborg. Wiceadmiral Plumridge przybył z Torneo, fińskiego miasta granicznego. Eskadrę jego powitano w mieście szwedzkim nadgranicznym Haparandzie z wielkiem uniesieniem.

Południowy teatr wojny.

Ostdeutsche Post zamieszcza bukarestką korespondencyą z 10. b. m.: od kilku dni mówiono tu, że Silistria kapituluje, ile że jeden podróżny opowiadał, iż widział na własne oczy białą chorągiew powiewającą na wałach fortecy. Rzecz ta wyjaśnia się teraz jak następuje: masy poległych na okolo fortecy już w skutek wysadzenia miny, już w skutek szturmów i wycieczek, przeczodziły w zgniliznę i zarazały powietrze, przeczodziły narazem byli na wielkie niebezpieczeństwo tak oblężeni, jako też oblegający. Zawarto więc zawieszenie broni na kilka godzin, dla dopełnienia tej ostatniej przysługi i z tego powodu na wałach Silistryi zatknięto białą flagę. Od tego czasu potykali się już kilka razy Rosyanie z Turkami i pierwsi znów z wielką stratą odparci zostali. Temi dniami został ciężko ranny Baumgarten (znany z bitwy pod Czete). Rosyanie dokładają całej usilności, aby zdobyć Silistrią. Feldmarszałek Paszkiewicz powtarza wciąż: musimy wziąć tę fortecę, chociażbyśmy i po pas w krwi broczyli. We wczorajszym rosyjskim rozkazie dziennym do armii powiedziano: car nie chce już żadnych buletynów o klęskach pod Silistrią odbierać, tylko czeka na wiadomość o wzięciu tej tak upornie bronionej fortecy. — Zachodzi kwestya, czyli Mussa basza, nieprzystępny przekupstwu, podda fortecę. Świat się dowiedział teraz o jego bohaterstwie, a opinia powszechna tych co go znają opiewa, że Mussa wysadzi się w powietrze, kiedy się przekona, że niemasz dla niego pomocy i odsieczy. Poddać się niemyśli! Sinope dowiodło, jak Turcy umieją umierać za ojczyznę. Poprzybijali gwoździemi stery u okrętów na znak że niemyślą w ucieczce szukać ocalenia i z sobą jedne po drugich wysadzali okręty w powietrze.

— Celem zakrycia linii cofania się do Multan, wysłali Rosyanie pułk piechoty z baterya polową i oddziałem kozaków do Plojeszti. Fokszany i okolicę zamienili we fortecę. Droga ztamtąd na Tekucz do Leony nad Prutem zastana jest szaniami, do których sypania naganiają chłopów multzańskich.

— W nocy z 9. na 10. Czerwca wyprawiono z Bukarestu do Fokszan rosyjskie kassy wojenne, archiwa i efekta 115 koniami pocztowemi.

— Siebenbürger Bote powiada, że Turcy z Sistowy i Nikopoli ustąpili i postanowili z Ruszczuka uczynić drugą Silistrią.

— Ostdeutsche Post ma wiadomości z pod Silistryi dochodzące do d. 12. Czerwca. Według nich warownie Abdul Medszida i Arab Tobia były w posiadaniu Turków. Wszystkie szturmy Rosyan odbijali Turcy, a wysadzenie min na nie się nieprzydawało, bo małe szkody wnet naprawiali Turcy. W obozie pod Silistrią stoją teraz dwie dywizye Chrulewa, brygada Engelharda i dwa pułki kawalerji. Dnia 11. znów Rosyanie rozpoczęli bombardowanie Silistryi z wyspy na Dunaju i grad bomb zrzucono do miasta. Domy w mieście są puste, mieszkańcy je opuścili i schronili się do kazemat lub sklepów.

W Szumli sądzą, że Rosyanie dwa miesiące czasu potrzebować będą przynajmniej do robót, które mogą ułatwić wzięcie Sylistryi. Omer basza znajduje się w Szumli, o krokach zaczepnych jego, kiedy się rozpoczną, nie wiadomo, ale sądzą, że wkrótce nastąpią. Z Gallipoli przybyły armaty i artylerzyści do armii bałkańskiej w Szumli. Dalszych posiłków oczekują. Omer basza wydał do komendantów fortec rozkazy, aby na służbę po fortecach używali baszi bozuków.

Rosyja.

Petersburg, 10. Czerwca. — Najnowsze buletyny nadeszły tu z nad Dunaju, w nich zwalają całą winę za niepowodzenia i wielkie straty poniesione podczas szturmów na Silistrią, na generała Silwana, który poległ i był w błąd wprowadzony przez mylne doniesienia. Bez przygotowania i rozkazu poszedł do szturmu na szaniec przed Sylistryą usypane. Oprócz generała Silwana umarł także w skutek odniesionych ran pułkownik Gładysz. Oprócz tego poległo 1 wyższy oficer i 269 żołnierzy. W ogóle wylicza urzędowy buletyn rosyjski 3 generałów, jako w skutek ran otrzymanych niezdalnych do dalszej służby, 38 sztabowych oficerów i 817 żołnierzy.

O dessa, 22. Maja (3. Czerwca). — Korresp. austriacka pisze: dopiero dziś pochowano angielskiego kapitana Gifforda, któremu kula urwała nogę na »Tigrze«. Jenerał Osten Sacken ze sztabem swoim szedł za trumną, wraz z dwoma batalionami piechoty i 2 działami. Zwłoki kapitana wieziono wedle zwyczaju angielskich marynarzy na lawecie. Pierwszy porucznik zastępował miejsce duchownego angielskiego. Wszyscy majtkowie i oficerowie fregaty »Tigra« byli bez broni na pogrzebie i to w szeregach. Krótce przed śmiercią kazał sobie sprowadzić kapitan Gifford majtków z »Tigra« i rzekł do nich: chłopcy! wasze życie zawdzięczacie tylko mojej ranie, która mi nie dozwoliła wysadzić w powietrze okręt. Bywajcie zdrowi! Powitajcie drogą naszą Anglią, skoro ją zobaczycie. Po tych słowach odwrócił się od nich i zasnął na wieki.

Francya.

Paryż, 15. Czerwca. — Monitor ogłasza sprawozdanie ministra wojny do cesarza, w którym proponuje nadanie gruntów w Algierji Arabom tamedcznym na własność, szczególniej tym, którzy już je posiadają. Cesarski dekret potwierdza te propozycje. Dziennik ten urzędowy umieszcza oprócz tego sprawozdanie ministra wojny, o pierwszych działaniach, które przedsięwziął tamedczny gubernator jenerałny przeciw niepodobitym jeszcze Kabyłom. W tym sprawozdaniu powiedziano, że 3000 Kabyłów dopomaga w tym dziele gorliwie Francuzom. Pierwsze pomyslnie wypadki, mówi Monitor, pozwalają przypuszczać jeszcze pomyslniejszy skutek, który ubezpieczy powagę francuską nad temi wojennemi pokoleniami i przytłumi poruszenia, powstałe w skutek wysłania armii do Turcyi.

— Jenerał Partonneaux po konferencyi z cesarzem wyjechał do Marsylii, celem objęcia ważnego dowództwa w tamedcznym obozie.

— Rada zdrowia wydała z polecenia rządu obszerne instrukeye dla lekarzy udających się za armią do Turcyi.

— Miasto Marsylia nadało inżynierowi Talobot przywilej na wybudowanie doków przy porcie Joliette.

— Prefekt w Gers rozkazał przybić po wszystkich miastach i miasteczkach w swoim departamencie prawo, które tam często bywa pogwałcane, sprzedawania na pniu zboża.

— Pułk 1. i 4. uzarów popłynął na wschód, ale bez koni. Konie mają być dla tych pułków kupione w Turcyi.

— Dzisiejszy Monitor donosi o dymissji Reszyda baszy i zastąpieniu go przez Szekiba effendego. Wiadomość ta nie uczyniła tu żadnego wrażenia, ponieważ wiadano, że dyplomacya francuska oddawna pracowała nad jego usunięciem. Podobno Reszyd basza zbyt był powolnym angielskiemu posłowi.

Paryż, 16. Czerwca. — Cesarzowa wyznaczyła matee Jallata zasypanego w studni w Ecully, pensją roczną 300 fr.

— Według dziennika jednego prowincyalnego rozkazał cesarz założyć 4 obozy w okolicy Boulogne, pod Honvault, Wimereux, Arbleteuse i Equihen,

które mają 50,000 wojska zawierać. Wojsko to ma stanąć w tych obozach dnia 15. Lipca. W obozach pod St. Omer ma się zgromadzić drugie 50,000.

— Z rozkazu cesarza przyjęto w hotelu inwalidów najstarszego weterana armii francuskiej, Harmanda, który teraz liczy lat 104. Wszedł w służbę armii za panowania Ludwika XV. i odbył wszystkie wojny francuskie aż do roku 1815. Odnosił 43 rany w różnych kampaniach. Zupełnie jest zdrow i przy siłach.

— Generał Carbuccia objął dowództwo nad dwiema pułkami legii cudzoziemskiej, przeznaczonemi do Turcji.

— Monitor armii ogłasza, że gwardya stu wynosić będzie 137 prostych i podoficerów. Prości wzięci będą z wystuzonych podoficerów kawalerii i dla tego wolni są od salutowania podoficerów.

— Deszcze wciąż trwające niepomyślny wpływ wywarły na dzisiejszą giełdę. Wielu obawia się o dobre zbiory. Natomiast z południowej Francji pomyslnie w tej mierze nadchodzą wiadomości, bo tam wciąż najpomyślniejszy stan pogody panuje.

— W Marsylii nowe wojska wsiadły na okręty. Daleko więcej wojska ma odpłynąć z Tulonu, gdzie je zabierze 9 okrętów parowych i wiele żaglowych. Wszystkie drogi na południe Francji są załane maszerującymi wojskami. Naczelnym dowódcą obozu marsylijskiego d'Hautpoul ze sztabem stać będzie główną kwaterą w Aix. Według tuluńskiego dziennika wkrótce uda się za 5. dywizją 6., która stoi już w pogotowiu do odbicia na wschód.

— Na giełdzie dziś polityczne wiadomości żadnego wpływu nie miały, bo ich też nie było. Natomiast wszyscy rozmawiają o deszczach panujących. Dzisiejszy deszcz nieustanny wpłynął naniżenie 3-procentowej renty na 70 fr. 25 cent. Później niebo się wypogodziło a renta o jednego franka się podniosła. Jak się zdaje na wieczór będzie znów padało, bo grube chmury się zbierają, a na giełdzie bulewarowej znów renta spadnie.

— Ciekawi tu są wszyscy, jaką odpowiedź da gabinet petersburski na wezwanie austriackie. Rząd sili się ilemożności uspokoić umysły.

— Według dzisiejszych depezy spodziewać się można na koniec rozpoczęcia kampanii przeciw Rosji. Domyślają się, że wojska posiłkowe uderzą naprzód na Krym i Sewastopol.

— Jutro dowiemy się na targu zbożowym, jakie są nadzieje względem przyszłego żniwa. Pojutrze nadejdą sprawozdania z departamentów. Ceny zboża wpływają teraz nawet na kursa giełdowe papierów.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 7. Czerwca. — Korespondenci rewolucyjni piszą już do dzienników niemieckich, że zboże przepadło, że nieurodzaj jest niechybny. Czas prawda mamy kozacki, ale wiadomości korespondentów rewolucyjnych są jeszcze więcej kozackie. Dotąd deszcze nie zrobiły szkody i gdyby nastąpiło ciepło, urodzaj byłby ogromny. Trzeba jednak ciepła i trzeba go prędko. Wyprosiwszy deszcz, duchowieństwo ma rozpocząć z kolei modły o pogodę. W tych dniach odbywają się na kilku miejscach Francji zbiory rolnicze. Na jednym z nich przemówił znowu Dupin. Mowy pseudo polityka i pseudo rolnika, zawsze pełne alluzji i przygryzek zaczynają nudzić publiczność francuską. W Paryżu na polu marsowem, odbywa się konkurs jeneralny bydlę. Pole marsowe przedstawia piękny widok. Jest to obóz pokojowy, obóz rolniczy, gojący rany narodowe odbierane w wojnie.

Stan finansowy Francji jest dobry, ale w niższych sferach brakuje jeszcze ufności to jest przekonania o dobroci polityki w jakiej się Francja w toczącej się wojnie znajduje. Z powodu braku takiego przekonania nie udało się licytacya gruntu, na którym mają być stawiane domy nowej ulicy Rivoli. Cesarz musiał się uciec do Pereira, który zniósłszy się z kapitalistami, kupił zaraz grunt za 9 milionów i zebrał 30 milionów na budowę ulicy, która stanie się dla Paryża cackiem piękności. Napoleon III. znajduje we Francji ludzi do wszystkiego, czy to do administracji i finansów, czy do wojny, i umie w nich poświęcenie i posłuszeństwo obudzić. Prawda, że działa narodowo, że bogaci i podnosi Francję. W tych dniach znalazł on nagrodę takiego postępowania udając się do Gymnase na sztukę „Poirier”. W tej sztuce, bogaty episkop wydaje córkę za legitymistę i radzi zięciowi, aby wszedł do służby publicznej. Kiedy zięć tłumaczy się wiernością dla swej partii i swego monarchy, on mówi: „Jesteś podobny do syna, którego matka idzie za drugiego męża. Można zrazu stronić od ojczyzny, ale kiedy widzisz, że on robi twą matkę szczęśliwą, czy go nie powinienesz szanować i kochać”. Publiczność teatru Gymnase wzięła powyższe wyrazy za alluzję do cesarza i dała oklaski. Mówiąc o teatrze dodam, że administracja i entrepriza Opery doznała przemiany. P. Roqueplan dyrektor Opery narobił długów i dalej prowadzić entreprizę nie był w stanie. I tu cesarz znalazł posłusznym kapitalistów. Kapitaliści podjęli się spłacić długi opery, prowadzić dalej entreprizę i co więcej, na rekomendacya cesarzową, utrzymali przy dyrekcji p. Roqueplan z pensją 25,000 fr.

Mówią, że do gwardyi cesarskiej będzie przyłączony jeden pułk algijski. Prefektura policji organizuje zamiataczy miejskich (balayeurs) w grono lub ciało, które będzie dawało prawo do emerytury. Zamiatacze są z tego bardzo kontenci. Płaca ich dzienna jest bardzo mała, ale popęd Francuzów do stałości pozycji jest tak powszechny, że płaca choćby najmniejsza ich zaspakaja. Taki popęd Francuzów, któremu się dziwił r. 1814 lord Castelreagh, nie może się wytłumaczyć ubóstwem jak sądził tenże lord, lecz charakterem narodowym. W Anglii, gdzie każdy mieszkaniec pragnie być niepodległym, organizacya jaką przeprowadza prefekt policji, zapewni się nie udała. W Anglii sami mieszkańcy obmyślają swą przyszłość za pomocą kas oszczędności i asekuracji na życie. We Francji rząd myśli o wszystkim. To sprawa, że samowładność połączona z organizmem i sankcya religijną staje się we Francji przyjemną; lud upaja się harmonią, pozbawiającą go niepodległości, i zasypia w niej jako w letargu.

P. S. Zmiana ministeryum tureckiego i pogłoska o pobiciu Turków przez Greków zrobiły spadek na giełdzie. Korespondenci piszą znowu do dzienników niemieckich o niesnaskach między księciem Napoleonem i marszałkiem St. Arnaud. Nie potrzebują już w uprzedzać, że są to podania albo ukute albo przesadzone.

Anglia.

Londyn, d. 15. Czerwca. — Królewska rodzina zabawi blisko sześć dni we Windsorze i podejmować tam będzie mnóstwo gości z ciała dyplomatycznego i arystokracji. Wczora przybył tam poseł francuzki z żoną, poseł austriacki, małżonka posła portugalskiego, księżna Wellington, księża i księż-

zna Beaufort, lord i lady Clarendon i t. d. Powietrze nie sprzyja wyścigom w Ascot.

— Mówią, że rząd ma zamiar objąć w posiadanie Sitkę i inne porty rosyjskie na morzu spokojnym.

— Na nowego ministra kolonii Sir G. Greya powstaje Times w swych wstępnych i nadesłanych artykułach. Między listami odznacza się jeden, który piorunuje na tego ministra i przebieg życia w zawodzie urzędniczym Sir G. Greya wyjawia. On bronił rozporządzeń, które zmusiły Kanadę do powstania, on bronił zniesienia ustawy w Jamajce. On przez lat cztery walczył w obronie polityki, która we wszystkich koloniach wywołała jeden okrzyk oburzenia i pogardy. Po tém doświadczeniu usunął się Grey od polityki kolonialnej. Naprózno koloniści pragną wyszukać aby jeden przypadek, w którymby on wystąpił jako obrońca kolonii, albo się starał ich zażaleniom zadość uczynić, albo przynajmniej jakowy udział dla ich spraw okazać.

— Wczoraj powiedzieliśmy, mówi gazeta kolonialna, że Times nie jasno się wyraził, czego chce od Rosji, aby Europa była zabezpieczoną przed ponowieniem się inwazyi rosyjskiej w przyszłości. Jasniej dziś się przynajmniej tłumaczy względem tego, co zamierzają Anglicy uczynić na południu, chcą więc odebrać Rosji Sewastopol i Krym w ogólności. Powiada, że wkrótce floty połączone uderzą na Krym. Powtarzamy za nim tę wiadomość, ponieważ Times podobne wiadomości, z bardzo pewnego źródła odbiera. Jako podstawę operacyjną wymienia Times Kaffę czyli Teodozję. Miejsce to jest niedostępne, jak powiada naoczny świadek z floty admirała Sir E. Lyonsa. Potem blokowanoby Mikołajew i Cherson, aby odciąć nieprzyjacielowi wszelkie dowozy od strony morza, a 40,000 wojska lądowego wystarczy na stawienie czoła armii rosyjskiej, którąby Rosya mogła do Krymu wysłać. Domyśl na tém gruntuje swój Times względem oblężenia Sewastopola, że z francuzkich i angielskich portów wysłano najcięższe działa oblężnicze na morze czarne.

Londyn, 16. Czerwca. — Nie wspominalibysmy o polemice Timesa przeciw nowej zmianie gabinetu, gdyby nie dotyczyła widocznie jakiegoś nieporozumienia w łonie gabinetu. Gdy wszyscy poczytali nową zmianę za czyn dokonany, Times zaczyna podawać w wątpliwość jej stosowność, a co gorsza jej ważność. Times twierdzi, że utworzenie posady nowej należało poddać pod zatwierdzenie parlamentu i ma nadzieję, że izba niższa odrzuci projekt. Herald uważa, że polemika Timesa przeciw lordowi J. Russel nastęrcza dowód na jego twierdzenia, iż frakcyja Aberdeena w gabinecie obawia się, aby jej plany się nierozbiły. Lorda Russla mowa w Guildhall pokazała, czego się obawia i co chciałby od niego odwrócić. Herald, który zresztą nienależy do wielbicieli lorda Johna, a przynajmniej nie chwali jego polityki wewnętrznej, co do tej sprawy, życzy mu całej pomysłowości, ponieważ wierzy w jego uczucia narodowe. Nowy prezes rady szczęściem ma wiernego towarzysza w lordzie Palmerstonie, a ponieważ dwie inne posady są jego stronnikami obsadzone (Clarendonem i Greyem), przeto oświadczenie się gabinetu za zbutwiałą polityką pokoju, rozbiłoby obecny gabinet. Lord John stanął teraz tak, że może prezesa ministerstwa zwałić z posady, ale ten go niemożo wyparować z gabinetu. Z tego to powodu pieni się ów organ rosyjski z wściekłości.

— Okręt przewozowy „Europa” (800 beczek objemu) zatonął z 50 dragonami, kołmi i wielkim zapasem amunicyi, w dniu 31. Maja na kanale, niedaleko miejsca, gdzie „Amazona” zatonąła. Szrubowiec „Arno”, który do Liwerpoola zawinął z Marsylii spotkał fregatę parową „Tribuna”, i od niej się dowiedział, że „Europa” 200 mil od Plymouthu sponęła w nocy dnia 31. Maja. Część ludzi z „Europy” zabrała „Tribuna” na swój pokład. Nie przypadek, ale brak rozporządzeń zapewne staje się powodem tylu przypadków na angielskich okrętach. Przed kilku tygodniami wyleciał statek kanonierski w powietrze na kanale, a teraz spalił się statek przewozowy, gdy zaledwie wyszedł pod żagle. Żąd to pochodzi, że Francuzi niemający tego doświadczenia na morzu, swoje transporta ze zręcznością i szczęściem przeprowadzają, gdy tymczasem Anglików przesładuje nieszczęście. Według urzędowego sprawozdania, które admiralicya otrzymała o zatonięciu „Europy”, ocalono 85 osób, 21 utonęło i 22 niewiadomo gdzie się podziało, a między temi porucznik Moore. Konie dragonów spaliły się wszystkie.

Izba wyższa. Posiedzenie 15. Czerwca. — Książę Newcastle wnosi o powtórne odczytanie bilu względem prawodawczej izby kanadyjskiej. Desart żąda, aby rozprawy w tej mierze na czas inny odłożono, aż lord Derby będzie wstanie być obecnym na nich. Co do niego, wątpi, aby w Kanadzie była potrzeba wybierania izby prawodawczej. Ellenborough sędzi, że Kanadzie tyle poczyniono koncesyji, iż teraz o to tylko chodzi, czyli nie lepiejby było zupełnie zerwać stosunki z ową kolonią i uwolnić się od odpowiedzialności, która w czasie pokoju mało przynosi błogosławieństwa, a w czasie wojny może o wielką szkodę przyprowadzić. Według niego powinien rząd zasięgnąć zdania, jakie mają znakomitsi koloniści kanadyjscy o tej rzeczy. Książę Newcastle dziwi się, że taki maż, jakim jest lord Ellenborough, może wyznawać zasady, które są przeciwne i kolonistom i izbie lordów. Co do niego, nigdyby nienależał do rządu, któryby zezwolił na rozłączenie kolonii od kraju macierzystego, ponieważ takie postępowanie poczytuje za sprzeciwiające się najlepszym interesom kolonii i za obrazę angielskiej korony. Po dalszej dyskusyi odczytano bil ten powtórnie.

Izba niższa. Posiedzenie 15. Czerwca. Obrady w komisji względem reformy uniwersytetu Oxford dalej się toczą. Lord J. Russel donosi o zamiarze rządu przydania 5 komisarzom wymienionym w bilu jeszcze dwóch. W alpole wynurza zadowolenie swe względem zmiany zaprowadzonej w bilu, która mu zapewnia przyjęcie na obecnej sessyi. Na uwagi Horsnana, kancle-rza skarbu i Oslacketa odpowiada lord J. Russel i twierdzi, że rząd poczytuje zmiany w bilu owym, za złe i zmierzające do gorszego. Zmiany te okazały się potrzebnymi w skutek przegłosowania w izbie niższej. Rząd byłby przymuszonym wyrzec się przeprowadzenia tego bilu do skutku w pierwotnej postaci gdy zaprowadziwszy teraz zmiany różne, zabezpieczył mu przejście. W terażniejszej postaci projekt ten mieści już znaczny postęp i zawiera zaród na przyszłość do lepszego. Rząd czyni propozycyę, aby izba się zgromadzała dwa razy na dzień, raz na wieczór, jak dotąd, a drugi raz zrana. Mimo oporu Disraeliego izba większością 131 przeciw 58 głosom przy-

chyła się do wniosku rządowego, tak że dwa razy odbywać się będą dziennie posiedzenia izby niższej, aby pokończyć mnóstwo bardzo ważnych bilów.

Austria.

Lloyd w szeregu swoich artykułów finansowych mających podnieść stan finansów państwa, zrównać dochody z wydatkami, dług publiczny umorzyć i stworzyć kredyt publiczny i prywatny, dowodził początkowo potrzeby sprzedaży dóbr skarbowych nie przynoszących odpowiednich dochodów, a potem począł z tego projektu ustępować i radzi po trochu corocznie puszczać na loteryę jaką na posiadłość skarbową: przedsiębiorstwo, na którym bankierowie wiedeńscy nie źle podobno wychodzą, dalej podnieść jeszcze podatki o jakie 30 milionów złr. i wreszcie zaciągnąć pożyczkę. Temi dwoma ostatnimi środkami, starał się ten dziennik przedstawiający się za organ ludzi giełdy, osłabić wrażenie pierwotnego projektu swego, zeszedłszy do wiadomych i używanych sposobów podwyższenia wpływów kasowych, i projektowana przezeń reforma straciła całą wagę nowości. Z tych artykułów dowiadujemy się tylko, iż stan banku wiedeńskiego jest dziś znacznie pomysłniejszym aniżeli przed rokiem 1848.

— Donieśliśmy już dawniej — pisze *Gaz wiedeńska* — że władze rządowe we wszystkich częściach monarchii otrzymały polecenie mieć na uwadze sprawy odnoszące się do zaopatrzenia w żywność krajów, osobliwie w przypadkach gdzieby się obawiać miano niedostatku i aby właściwie w takich razach przedstawiały wnioski naznaczające rychele i o ile można rozciągać środki zaradzenia. Pokazały się od tego czasu w administracyjnym okręgu preszburzskim, osobliwie zaś w koszyckim ślady grożącego niedostatku w komitatach górskich, a prezydya tamtejszych wydziałów namiestniczych zdały natychmiast raporta i objawiły życzenie, aby wsparciem pieniężnym ze skarbu państwa zaradzić złemu. Przy bliższym wszakże rozpatrzeniu się w tych wnioskach okazało się stosowniejszą być rzeczą, aby nieobarczać skarbu nowymi ciężarami na podobne wsparcia, i w to miejsce użyć innych funduszy, osobliwie nadwyżki z funduszu krajowego. Tym sposobem przeznaczono bezzwłoczne roboty publiczne w komitacie trenczyńskim w wartości 4000, w lipawskim 3000, a w arwajskim i turoczskim łącznie 3000 złr. Na okręg administracyjny koszycki szczególnie dotknięty uznano za potrzebne przeznaczyć 50,000 złr. Blisko połowa tej summy wzięta jest z różnych funduszy, mianowicie budowniczych, a reszta z pozostałości funduszu krajowego z r. 1851/2 powzięta będzie.

Kor. Austr. mówi w następnych słowach o załatwieniu sporu z Szwajcaryą: Jak z pewnego dowiadujemy się źródła, zamknięcie od roku granicy od kantonu ticińskiego, w skutku najw. rozporządzenia J. C. Mci, ma być niebawem zniesione i przygotowania ku temu są już w trakcie. Zamknięcie kantonu od strony Lombardyi było w owym czasie koniecznym ze względów bezpieczeństwa politycznego; od wielu lat kanton ticiński był zbiegowiskiem osławionych podżegaczy włoskich, tam był wążek wielu zamachów na spokojność Lombardyi, a między innymi powstania w Medyolanie dnia 6 Lutego 1853, a szczególnie wiadomo było, co i sądownie już wyswieconem zostało, iż Mazzini przebywał w tym kantonie w Lutym r. z. Jeżeli wszakże środki te usprawiedliwiały sposób postępowania rządu cesarskiego, to wszelako nie było wcale zamiarem jego przedłużać więcej niż było potrzeba ten stan rzeczy, tamujący ruch okolic złączonych z sobą węzłem materialnych interesów, i naczelna władza Szwajcaryi mogła była przez udzielenie zaspakajających i skutecznych rękami zapobiedz powtórnym na przyszłość zażaleniom z tego względu. Jak słyszymy, podobne zapewnienia dano obecnie w sposób zdolny zaspokoić rząd JCM. i skłonić go do zaniechania środków zamykających granicę od kantonu Ticino. Wydalenie z krajów austriackich osób do tego kantonu należących, utrzymaniem tymczasowo nadal zostaje, albowiem pod względem wiadomego wydalenia zakonników z tego kantonu, tudzież mieszania się władz kantonalnych w prawa archidiecezyi medyolańskiej mającej wpływ na czynności seminariów w Poleggio i Askonie, oczekiwać dopiero należy kroków pojednawczych ze strony władz ticińskich.

— Posel rosyjski w Wiedniu bar. Meyendorff, wyjeżdża w przyszłym tygodniu do kąpiel w Gastein, a obowiązki jego sprawować ma zastępczo radzca stanu p. Fonton.

Grecya.

Ateny, d. 3. Czerwca. — Posel angielski pan Wyse, otrzymał od angielskiego konsula w Epirze uwiadomienie, że Fuad efendi doniósł władzom greckim nadgranicznym, iż Tzafer basza i Tzelio Pitzaris na czele 6000 Albańczyków mają zamiar wpaść na terytorium greckie, wzywa przeto greckie władze, aby się przysposobiły na odparcie tej napaści, ile że władze tureckie odeprą te tłumy albańskie, jeżeli napadną na Epir. Posel angielski uwiadomił o tem ministra wojny Kalergisa, który rzecz tę wniósł na radzie ministrów. W skutek tego łatwo się wydarzyć może, że jutro rano trzy kompanie zład odejdą, dwie przeznaczono do Liwadyi, gdzie wojsko zgromadza się i jedną do miasta Chalcis w Eubei.

— Monitor zamieszcza następującą depezę z Aten z dn. 7. Czerwca: przybyłe wojsko angielskie w d. 4. Czerwca wylądowało nazajutrz na lądziach francuzkich, austriackich i angielskich. Widok naszej flagi obok austriackiej dziwnie uczyniło wrażenie. Pomiędzy francuzkami i angielskimi żołnierzami panuje jak najlepsza zgoda. Ministerstwo greckie odznacza się rzetelnością, mądrością i stałością. Trzej generałowie oddaleni z posad, poddali się. Teodor Grivas, Tzawellas i wiele innych oficerów wróciło, aby korzystać z amnestyi ogłoszonej. Odniesione niedawno przez Turków zwycięstwo, przywróciło spokojność w Epirze. Hagji Petros trzyma się jeszcze w Tesalii. Wiadomość o zwycięstwie odniesionem przez Kara Tassa w Macedonii, okazała się fałszywą.

Księstwa naddunajskie.

Wanderer pisze: Dowiadujemy się z wiarogodnych prywatnych listów o bitwie dnia 27 Maja zaszłej pod Karakalem, według których, dwa pułki rosyjskie jazdy, a zatem nie parę szwadronów, w mniemaniu, że miasteczko pomienione obsadzone jest przez słabą pikietę turecką, zbliżyły się ku niemu chcąc na Turków uderzyć. W niespełna wszelako trzech kwadransach, Rosyanie ujrzeni się otoczonymi blisko przez 5000 Turków. Po rozpaczliwej bitwie oba pułki rosyjskie prawie zupełnie wybito, tak, iż ledwo 150 koni uszło szczęśliwie do w. Wołoszczyzny zakątem pod Turnu. Miałyby to być ta sama bitwa, o której Koresp. Austriacka donosiła? Natenczas bitwa

ta zaszłaby pod Karakalem nie zaś pod Turnu, a ztamtąd resztki tylko Rosyan ratowały się ucieczką przez Alutę pod Turnu do w. Wołoszczyzny.

— Pest. Lloydy pisze z Wołoszczyzny, iż kraj ten nie jest w stanie odpowiedzieć wszystkim wymaganiom stanu wojennego i niezmiernym rekwizycjom, i skarb zupełnie wycieńczony, a bieżące dochody pochłonięte. Rada przeto administracyjna księstwa udała się za poradą komisarza bar. Budberga do cesarza Mikołaja z prośbą o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w ilości 20 mil. piasłtrów (3 mil. złr.) Lloydy niedodaje wszakże, co trudno przypuścić, aby w podobnych okolicznościach rząd wołoski znalazł gdzie kredyty.

Wiener med. Wochens. zamieszcza list z Wołoszczyzny 26. z. m., w którym czytamy następujący obraz stanu armii rosyjskiej: Wszystkie stacyjne szpitale na prawym brzegu Dunaju przepelnione; febry, katary, reumatyzmy, biegunka i szkorbut wraz z gorączką szpitalną okropnie sprawują spustoszenia, tak, iż w końcu dopiero dowiedzieć się będzie można, czy więksi ludzie zginęli w bitwach, czy też z chorób, zarazy i niedostatku. Od Tulczy do Hirsowej, od Bazarczuku do Czernawody niemasz ani jednej stacyi, gdzieby nie leżeli kupami marodery, chorzy i ranni czekając na wozy, któreby ich do szpitalów powiozły, albo wyglądając śmierci. Osobliwie brak wody do picia, i ostre wietrzne noce nadzwyczaj są zgubne; przeciw tym kłeskom nie pomogą żadne usiłowania magazynierów; długie posty, które wyprzedziły przeprowadzenie armii przez Dunaj, wycieńczyły sługiennych żołnierzy, a marsze forsowne, nędzne kwatery zimowe, przepelnione stacje przyłożyły się także znacznie, aby wytrwałego żołnierza osłabić. Mimo tego wojsko z niesłychaną walczyło wytrwałością, a żołnierz prosty nie winien temu, że napróżno do dziś dnia bombardowano i szturmowano Silistrę i Rassowę. Rany żołnierzy są powiększej części ciężkie, a nigdy na plecach. Dużo żołnierzy ginie przy przeprowadzaniu, gdyż niema ani dobrych statków, ani dobrych przewoźników, gdy tymczasem Dunaj od Brailo do Oltenicy w licznych zakrętach i korytach mieści dużo wysypisk i utrudnia niezmiernie żeglugę. Wielu też dzielnych żołnierzy szczególnie w czasie nowych wypraw, ginie w nurtach rzeki. Dowóz żywności odbywa się jeszcze ciągle z Brailo, a konsumpcya na lewym brzegu wzmogła się znacznie nadejściem wojsk z nad Szylu i Aluty, tak, iż ceny potrójne dzisiaj, a niektórych artykułów, jak np. drobiu i jaj, nawet niedostanie. Natomiast solonych mięs, słoniny, wieprzowiny i baraniny jest do zbytku w Braille i Galaczu, gdzie główne magazyny. Wódka i wino dostarczane są za umową, chleb z piekarni polnych, ale z kukurydzą i mamiągą z niej wyrabianą, niemogą się Rosyanie oswoić, tudzież z bryndzą i rybami morskimi ulubioną potrawą Wołochów.

Rozmaite wiadomości.

— Z Cannes donoszą 2. Maja. Onegdaj aeronauta p. Desplechin z Nizy, miał przedsięwziąć podróż powietrzną we wspaniałym balonie swoim «le Corse». Dwie osoby obowiązały się mu towarzyszyć: p. Hardy mieszkaniec miejscowcy i p. Sorr literat z Paryża. Obaj towarzysze wsiedli już w łódkę balonu, a Desplechin już miał do niej wstępować, gdy ktoś z tłumu zawołał: «Puszczaj!» Robotnicy trzymający balon w mniemaniu, że rozkaz wyszedł od właściciela, puścili sznury i balon poszedł w górę jak strzała bez aeronauty z dwiema osobami, nie obeznanemi z tym rodzajem podróży i niezdolnemi dać sobie rady. Od tej chwili nie już nie słyszano i obawiają się, że przeżliwość gazu stanie się powodem pęknięcia balonu w wysokich strefach powietrznych, gdzie aeronauci zwykli część onego wypuszczać, albo też że prąd wiatru napędzi balon na morze.

Wiadomości literackie.

JEOGRAFIA SELTENA PO POLSKU.

(Czas.)

Czy powinien pisać książki polskie, ten, kto po polsku nie umie?

Jeżeli pytanie to godzi się stawić każdemu autorowi, to tém bardziej autorowi książki naukowej; a nigdy nieprzychodziło mi ono więcej na myśl, jak gdy m czytał «Geografię podług Seltena» po raz trzeci wydaną w Poznaniu r. 1851. Nie znałem jej wprzody i dopiero niedawno do rąk mi się dostała. Odczytując, nie wiedziałem czemu się więcej dziwić: czy takiej nieznanomości języka, czy temu, że nieznanomość ta niczyżej dotąd nie zwróciła uwagi. Zadnej bowiem dotychczas nieczytałem krytyki o tej książeczce zasługującej na najsurowszą nagane. Czyżby do tego stopnia nastąpiło już skażenie języka, że najgrubsze popelniane w nim błędy uchodzą niedostrzeżone? bo przecież wyraźnie stoi: «Geografia podług Seltena, kurs pierwszy dla szkół początkowych, edycya trzecia, całkiem przerobiona.» A zatem w szkołach z niej uczą, mnóstwo egzemplarzy się rozeszło, bo wydanie trzecie, i żaden nauczyciel przy pierwszym zaraz wydaniu nie odezwał się, iż taką polszczyzną grzech pisać książki dla młodzieży?

Kiedy więc przypadek zrzucił, że wpadł na tę Jeografię, ja, który już dawno rozstałem się z książkami szkolnemi, milczeć nie mogę, choć żadnego innego nie mam obowiązku do czuwania nad czystością naszej mowy nad ten, do którego każdy Polak czuć się winien, i gdy nikt nie wytknął błędów polszczyzny w tej Jeografii, pozwoli szanowna redakcyja, że ja to choć z większego uczynię.

Bardzo przepraszam czytelników Czasu, że zabieram na uwagi czysto naukowe, miejsce przeznaczone rzeczom więcej ich zajmującym; lecz gdy język publicznie jest obrażony, przeto i zadosyć uczynienie powinno być publicznem. Zresztą tego rodzaju artykuły tak są rzadkie, że wyjątkowo niżej przybaczyć się godzi, a korzystać ta może wyniknąć, że nie tylko autor ile tuszę, poprawi błędy w czwartym wydaniu, jeżeli takowe nastąpi, ale ci, którzy z jego Jeografii nauczyli się nazywać Abisynię Habesynią, Tag Tajo. Tylżę Tylżycem itp., postarają się o inną, aby się dowiedzieć jak po polsku nie tylko te ale i inne zwą się kraje, rzeki i miasta. A jeżeli w każdym czasie, to tém więcej w dzisiejszym znajomości jeografii niejednemu piszącemu i czytającemu wiele jest potrzebna; nie uchodzi bowiem oświeconemu Polakowi w pisaniu lub rozmowie używać nazw niemieckich lub francuzkich, podług tego jak kto w jakim języku czyta dzienniki, kiedy Bogu dzięki mamy w naszym własnym dokładną nomenklaturę. Czy jest ona naszego własnego utworu, czy przyswajana z łacińskiego lub innych języków, dość że jest, i znać takową i nią się posługiwać należy.

Przytem wiedzieć również potrzeba, jak się niektóre nazwiska swojskie lub obce zakończają w każdym ze siedmiu przypadków języka polskiego, i żeby nie pisać ani niemówić: flota przyплыnęła do Sewastopola, wojska nadciągnęły do Konstantynopola, nadeszła wiadomość do Hamburga, ale do Sewastopola, do Konstantynopola, do Hamburga. Lecz to już rzecz nie jeograficzna ale gramatyki, którą także umieć potrzeba, chcąc dobrze pisać, lub mówić.

Wracając tedy do jeografii, chcę w niej wytknąć cztery główne niedostatki: 1) nieznajomość nazwisk jeograficznych polskich lub złą ich pisownię; 2) nieznajomość zasad gramatyki co do zgody imion w ich zakończeniach; 3) nieznajomość rzędu słów; 4) nieznajomość szyku, czyli jednym słowem nieznajomość polskiej składni.

Ponieważ autor jeografii swoją przerobił z niemieckiego, więc do tego stopnia polszczyzna jest niemiecką, że dość by było napowrót odtłumaczyć wyrazy, aby książka bez innego przerobienia, mogła być doskonale zrozumiałą dla Niemców. A przecież natura języków obu narodów jest wielce różną; jeżeli przeto książka jego byłaby dobrą dla czytelników niemieckich, konieczne być musi złą dla polskich, oba języki różnią się od siebie nie tylko wyrazami, ale składnią i duchem. Trudno byłoby wymagać od każdego z Polaków takiej znajomości swojego języka, aby czerpiąc wiadomości swe z języków obcych, mógł je od razu doskonale spolszczać; ależ taki niepowinien pisać książek polskich, a tem mniej książek naukowych elementarnych. Autor jeografii postąpił inaczej i napisał najgorszą jaka być może książkę po polsku.

Wiadomo, że u nas nomenklatura jeograficzna co do nazwisk obcych krajów, zwłaszcza niesłowiańskich, wzięta jest z języka łacińskiego, w którym praojcowie nasi wszystkie nauki pobierali. Nomenklatura ta, wprowadzona bez odmiany lub przerobiona nieco i spolszczona, szczególnie w nazwiskach częstszego i powszechniejszego użycia, została przyjętą i przechowaną dotychczas, we wszystkich jeografiach i książkach traktujących w jaki bądź spo-

sób o tych krajach. Wprawdzie w nowszych czasach odstąpiono od zwyczajów tego względu niektórych nazw, zachowując w takowych brzmienie krajowe, jak: Lyon, Bordo, Ruen, nie zaś Lugdun, Bordygalia, Rotomag, lecz to w liczbie bardzo ograniczonej; zresztą wszyscy jeografowie i historycy polscy trzymają się języka jeograficznego i historycznego co do nazw, wyrobionego za czasów więcej sprzyjających naszej mowie. Tłumacz czy nie chciał, czy nie umiał iść w ich ślady i taką w swej jeografii zaprowadził mieszaninę, że istotnie niewiem czemu to przypisać: zupełnej nieznajomości lub niedbalstwu? Bo żeby już był przyjął albo jedno albo drugie: albo nazwiska wszystkie takie, jakie wyczytał w jeografii Seltena, lub takie, jakimi być powinny; ale przeciwnie, w nomenklaturze jego niema żadnej podstawy, żadnego systemu. Toż samo i co do prawideł gramatycznych.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 19. Czerwca. — Pszenica 100 tal., żyto 80½ tal., jęczmień 54—57 tal., owies 35—41 tal., groch 70—76 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 13 tal. okowita bez beczki 35¼—35¾ tal.

Przybyli do Poznania dnia 20. Czerwca.

BAZAR: Łącki z Posadowa; Dąbrowski z Winnięgory.
HOTEL BAWARSKI: Guttry z Paryża; Gräve z Borku; Niesiołowski z Młyniewa; Polczyn z Ostrowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Wagrowiecki z Kamieńca; Smitkowski z Borowa.
HOTEL DREZDENSKI: Taczanowski z Kuczkowa; Rogalinski z Cerekwicy; Niesławski z Słupi; Kaminski z Spławnik.
HOTEL DU NORD: Hellmold z Buszkowa; Chotomski z Wronowa; hr. Szolderski z Skrzynek.
POD BIAŁYM ORŁEM: Baczyński z Steffanowa.

Normalne statuta cechowe

są znów do nabycia u **W. Deckera & Comp.**

Aukcja wina i cygarów.

W piątek dnia 23. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawac będą przez publiczną licytację najwięcej dajacemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy **różne wina,**

jako to: burgundzkie, pontak, słodkie i wytrawne węgierskie i stare wina francuskie, tudzież **miedziany kocioł do destylowania z pokrywą, mieszczący w sobie 50 kwart,** także partję **odleżalych Hamburgskich i Bremenskich cygarów.** **Lipschitz,** Król. Komissarz aukcyjny.

Nowo urządzoną pracownią moją

Fotografii

polecam niniejszemu szanownej publiczności. Beznanne tylko obrazy, tak czarne jak kolorowe, wydawane będą. Siedzenia trwają codziennie od godziny 10tej zrana do 5tej wieczorem.

Ulica Śto Marcinska Nr. 25/26.

R. Jungmann.

Obwieszczenie.

Nowe Berlińskie towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia.

Także i w roku bieżącym podejmuje się towarzystwo zabezpieczać ziemioplody od gradobicia za opłacaniem **statęj premii,** żadną miarą połączone z jakową dopłatą i wynagradza stratę zrządzoną przez gradobicie tym, którzy się do niego zapisali natychmiast po ustaleniu takowej w gotowiznie i bez wszelkiej zwłoki.

Fundusz, którym towarzystwo ręczy w roku bieżącym za obowiązki swoje, składa się nateraz z **600,000 Talarów,** a ma być w miarę uchwały walnego zebrania z dnia 14. Grudnia r. z. podwyższony na

milion jeden Talarów.

Oprócz funduszu towarzystwa staje się dla zabezpieczającego rękojmią dochód z premiiów za rok 1854. celem zabezpieczenia opłacanych.

Summa ta za rok przeszły wynosiła 29,300,000 Talarów, a bez uszczerbku wyliczono za **4364** szkód Talarów 672,275 Sgr. 23.

Zasady liberalności i najściślejszej rzetelności, które torem były dla towarzystwa w czasie czynności jego przez lat 31, i nadal takowym dla niego zostaną.

W obwodzie regencyjnym poznańskim u poniżej wyszczególnionych agentów wywieść się można o wysokości pozycy premiiów, którzy także rozdają formularze do wniosków czynić się mających i ustawy towarzystwa.

- 1) Główna agentura: Pan Sekretarz Regencyjny Hoffmann l. w Poznaniu,
- 2) agentura w Lesznie: Pan aptekarz Plate,
- 3) " " " Ostroszynie: P. kup. Robinski,
- 4) " " " Krotwie: P. kupiec Bäcker,
- 5) " " " Skwierzynie n./W.: Pan kupiec M. Boas,
- 6) " " " Międzyrzeczu: PP. kupcy Gross, & Comp.,
- 7) " " " Wolsztynie: P. księgarz Friedländer,
- 8) " " " Rawiczu: P. kupiec R. Pusch,
- 9) " " " Połajewie: P. kupiec Karger.

Berlin, w Kwietniu 1854.

Dyrekcya nowego towarzystwa Berlińskiego assekuracyi od gradobicia

Najbliższe dni giełdy na płody ziemskie w **Rawiczu** wyznaczone są: na dzień 21. Czerwca i 28. Czerwca, 5. Lipca i 12. Lipca r. b.

Zwraca się uwagę na to, iż głównie targi na rzepak będą.

Dyrekcya giełdy Rawickiej na płody ziemskie.

R. SCHIFF,

w rynku Nr. 47. obok handlu Liszkowskiego, sprzedaje dobre, prawdziwe płótno po nader tanich cenach, jako to:

kopę dobrego prawdziwego płótna na koszule od 6½ Tal.

kopę dobrego prawdziwego już pięknego płótna od 8 Tal.

kopę dobrego prawdziwego bardzo pięknego płótna za 12 Tal.

tuzin koszul wierzchnich z dobrego szyrtyngu i dobrze robione od 6 Tal.

tuzin koszul wierzchnich z prawdziwego płótna i dobrze robione od 12 Tal.

także po równie tanich cenach wszelkie najlepsze prawdziwe płótna aż do najcieńszych gatunków, niemniej gotową bieliznę, stolowiznę, szyrting, jako też wszelkie tego rodzaju towary. Gdyby kupujący w towarach odemnie nabytych, znalazł najmniejszą skazę, obowięzuję się takowe każdego czasu bez najmniejszego ambaru odebrać, a za prawdziwość moich płócien daję wszelkie zaręczenie.

Marmur naśladowany.

Polecam się Szanownej Publiczności wykonywać prace z powyższej masy, która dla swej szczególnej trwałości do przybrania filarów i ścian pokojowych a osobliwie na ołtarze bardzo się kwalifikuje. Próby rzeczony masy mogą na żądanie każdego czasu być okazane. Reperacye i odnawiania tąż masą również podejmuję.

Grabowo pod Miłosławiem.

B. Karaskiewicz, sztukator.

Dom **Bożejewiczki** pod Zninem ma 150 sztuk skopów chownych do sprzedania.

Do polskich listów zastawnych dostarczają nowe arkusze kuponowe za mierną prowizję

M. & H. Mamroth,

na rogu rynku i Wodnej ulicy Nr. 53.

Aby uprzętać sprzedawac będą w boru do **Dąbrowki** należącym, w powiecie Poznańskim, przez leśniczego Stefańskiego sążeń dębowego karczowego drzewa po 8 Złt.

H. Bielefeld.

Młodzieniec uczciwych rodziców w polskim i niemieckim języku tak w pisaniu jako i czytaniu biegłym, znajdzie natychmiast lub od Św. Jana pod nader łagodnymi warunkami pomieszczenie u kucharza i restauratora **Ant. Hoffmanna** w Poznaniu na Jezuickiej ulicy pod Nr. 11.

Spichlerz wielki na Szyperskiej ulicy jest do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomości udzielają się na placu Wilhelmowskim Nr. 9. na 2gim piętrze.

Gospodyni znajdzie miejsce w Hotelu pod Czarnym Orłem.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 19. Czerwca 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papieru.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	95½
dito z roku 1850.....	4½	—	94½
dito z roku 1852.....	4½	—	94½
Oblię długu skarbowego.....	3½	—	81½
dito premiiów handlu morskiego ..	—	—	135
dito Marchii Elektoralnej i Nowej ..	3½	—	—
dito miasta Berlina.....	4½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	96
dito Prus Wschodnich ..	3½	—	90½
dito Pomorskie.....	3½	—	96
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	—
dito Szląskie.....	3½	—	93½
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	90
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	92½	—
Louisdory.....	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	84

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
12. Czerw.	+ 7,5°	+ 17,2°	27" 9,0"	Zachodni
13. "	+ 8,6°	+ 11,4°	27" 8,8"	Pół. wsch.
14. "	+ 8,0°	+ 16,9°	27" 9,0"	Półn. zach.
15. "	+ 8,0°	+ 18,0°	27" 8,9"	Zachodni
16. "	+ 11,2°	+ 16,7°	27" 8,0"	Półn. zach.
17. "	+ 9,8°	+ 20,0°	27" 7,8"	Wschodni
18. "	+ 13,0°	+ 22,0°	27" 10,7"	Wschodni